Kalejdoskop 07-08/20

Ale na początek CHWALIMY SIĘ. W konkursie Polish Graphic Design Awards nasz layout, który zaprojektował Jakub Hakobo Stępień (współpraca Oliwia Adamkowska) otrzymał wyróżnienie w kategorii "Prasa: Nowy projekt lub redesign magazynu" (nagrody głównej nie przyznano). W numerze znajdziecie też pierwsze informacje o naszym ogólnopolskim bliźniaku, "Kalejdoskopie Kultury", czasopiśmie kulturalno-naukowym, które zostało powołane do życia wspólnie ze Szkołą Filmową, Akademią Sztuk Pięknych i Uniwersytetem Łódzkim, z partnerstwem merytorycznym Muzeum Sztuki w Łodzi. Co poza tym? Szereg kontekstów do odnalezienia w trakcie lektury. Pierwszy: autorem okładki, która powstała w technice szablonu, i odbita jest w pewnym miejscu Łodzi, jest Michał Arkusiński, autor m.in. okładki płyty "Jazz w w wolnych chwilach" O.S.T.R.-a. Opowiada nam, jak ona powstała.

- - -

Wstępniak 07-08
Łukasz KACZYŃSKI, „Te wersy jak oczy dla niewidomych"

„Trudno znaleźć inną muzykę, w której słowo – wypowiadane, wykrzykiwane, melorecytowane, zamieniane w muzykę – jest równie ważne. Hip-hop jest unikalny z wielu powodów. Najciekawsze są dla mnie: utrzymująca się samodzielność, wielokanałowość działań i wytworzenie własnego obiegu".

- - - -

TEMAT NUMERU: Gen hip-hopu

Polski hip-hop, zdaniem rodzimych dziennikarzy, kronikarzy i badaczy, jest trzecim na świecie – po amerykańskim i francuskim – najciekawszym zjawiskiem. Z kultury, która opiera się na kopiowaniu i przetwarzaniu, stałej konfrontacji, podkreślaniu swoich umiejętności i sprawności, potrafił dużo zaczerpnąć, ale też zdobyć unikalne cechy. To dziś cała dziedzina kultury, obejmująca nie tylko muzykę, ale też odzież, gadżety, filmowe produkcje. Jedno jest niezmienne – jej związek z przestrzenią miejską. Bez miasta nie ma hip-hopu.

- -

„Hip-hop" jak wirus w genach
Eliza GAUST

„Nie mam nic do stracenia, majk mój jak mołotowa koktajl / Rzucam płomienie w ziemian, liryczna parabola doznań / Dla ludzi anatema, Joker nie do przewidzenia postać / Wirus szaleje w genach, zarażam pokolenia od lat" ("Son Goku", O.S.T.R.). Polski hip-hop to dziecko czasów transformacji, rozwijające się już w demokratycznej Polsce i korzystające z tej swobody. To cała subkultura, widoczna w sferze mody, w breakdance czy graffiti. Może to dobry moment, żeby na nowo spojrzeć na kulturę hip-hopu, która w Polsce wchodzi już w czwartą dekadę.

- -

„Śpiewa, chociaż mówi"
Bogdan SOBIESZEK

W latach 90. i na początku dwutysięcznych stworzyliśmy polską szkołę – jak w jazzie czy w kinie – twierdzi Marek Dulewicz, kompozytor, gitarzysta, a także producent muzyczny, właściciel studia nagrań i wytwórni fonograficznej Embryo Nagrania. Przez jego ręce przeszło wiele gwiazd rodzimej

sceny hiphopowej. Rozmawiamy w studiu na poddaszu jego domu na granicy między Bałutami i Polesiem. – Polski rap, tak jak czeski czy francuski, miał charakterystyczny klimat. Do głównego nurtu dołożyliśmy własny sposób rymowania, melodykę. Polacy tną sample inaczej niż Amerykanie. Mamy słowiańską wrażliwość, jesteśmy rzewni, tacy „szopenowscy".

- -

Krótki słownik hip-hopu, czyli co musisz wiedzieć, żeby się nie zgubić

- -

„Freestyle'owy rap napad"
Łukasz KACZYŃSKI

Jak pisać słowa pod beat? I skąd wziąć dobry beat? – Zależy, czym chcesz się zajmować: freestyle'owymi przechwałkami, czy swoistą poezją ulicy. Wspólne dla tych rodzajów twórczości jest pisanie emocjami i na emocjach nawijanie tego, co się napisało. Trzeba rozpisać oddech, choć jeśli piszesz pod beat, często słyszysz, jak tekst powinien być podawany – mówią Ashton Orson i Szerszeń, tworzący duet Dzieci Piątku.

--

„Rapy na więcej niż dst"
Piotr GROBLIŃSKI

„Może by pan napisał piosenkę o historii szkoły w stylu T-raperów znad Wisły"– zapytała pani dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim nauczyciela geografii, Krzysztofa Kleszcza. Oprócz geografii zajmuje się też poezją – jest autorem trzech tomów wierszy, twórcą docenianym i nagradzanym. Tekst się napisał, uczniowie pokazali, jak się rapuje, pomogli dobrać beat i nagrać „Chodzę do szkoły imienia Kamyka". Utwór numer jeden w „dyskografii" Krzysztofa Kleszcza opowiada o szkole numer jeden.

- - - -

Nie dajmy się zawirusić" [FELIETONOPIOSENKA]
Andrzej PONIEDZIELSKI

Nie dajmy się zawirusić. Niech utrudnienia tego czasu działają też na naszą korzyść. Niech na przykład odbudują w nas znaczenie tęsknienia. Za kimś, za czymś.

- -

Musisz w to uwierzyć, cześć! [hip-hop]
Maria KORCZAK-IDZIŃSKA

- -

„Z trąbą w głowie" [FELIETON]
Michał B. JAGIEŁŁO

"Jest taka piosenka Bułata Okudżawy pt. „Zajeżżyj muzykant", co na polski zostało przetłumaczone jako „Przejezdny muzyk". Los sprawił, że musiałem przetłumaczyć ją jeszcze raz na potrzeby książki. Istniejący przekład, choć niezły, niestety nie pasował do omówienia piosenki w tejże książce. Z grubsza
piosenka opowiada o tym, że bohater liryczny deklaruje miłość ukochanej, a ona zafascynowana jest muzykiem, który w małym zapyziałym miasteczku, w tanim hotelu gra… no właśnie. Na czym?".

- -

„Fotozof zadumany” [WARSZATOWNIA]
Bogdan SOBIESZEK

„Chodzę swoimi drogami” – tak rozszyfrowali Andrzeja Różyckiego, fotografa i reżysera, organizatorzy w tytule jego wystawy retrospektywnej w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie w 2004 roku.

- -

„Ulisses zaraźliwy” [FELIETON]
Maciej ŚWIERKOCKI

Niczego nie można dziś robić całkiem bezpiecznie, a więc także czytać. W „Ulissesie” nie znajdziemy wprawdzie koronawirusa, ale inne zarazy i epidemie – jak najbardziej.

- -

„Proces, a nie efekt” [EDUKULTURA]
Weronika IDZIKOWSKA

W pracy z dziećmi i młodzieżą ważne jest przesunięcie akcentów z narzędzi i metodologii na budowanie relacji. Kluczowe jest rozwijanie kompetencji osobistych i społecznych. Sam efekt pracy – rozumiany jako np. piękna gra na instrumencie – nie jest tak ważny jak to, co dzieje się między ludźmi.

- -

„Pilch utopiony w siarce” [FELIETON]
Łukasz MACIEJEWSKI

Tamta moja „Czarodziejska góra” wcale nie była czarodziejska. Busko-Zdrój to nie Davos. Czytałem wtedy Jerzego Pilcha „Pod mocnym Aniołem” i byłem na tę książkę zły, bo w ogóle byłem zły. I w tej kąpieli utopiłem ją w siarce, rozmoczyłem, skazałem na niedoczytanie.

- -

„Wykluczeni” [FELIETON]
Rafał SYSKA

Wykluczonymi z dostępu stali się zapomniani przez kulturę ludzie z przedziału 26-65, spłacający kredyty hipoteczne, harujący w korpo-molochach, w pajęczynie procedur, z portfelami benefitów niby-darmowego cross- -fitu i kręgielni. Dla nich instytucje kultury są niedostępne. O 18 zamykają podwoje.

- -

GALERIA KALEJDOSKOPU „Ty jesteś kuratorem”

W 13. odsłonie Galerii kuratorką jest Teresa Latuszewska-Syrda, prezes Fundacji Urban Forms, która stworzyła w Łodzi uliczną Galerię Urban Forms z muralami.

- -

„Jasna strona” [POEZJA/RECENZJA]
Tomasz CIEŚLAK

Maciej Bieszczad nie lubi poetyckich fajerwerków, na pewno nie fascynują go niezwykłe, pokrętne czasem możliwości języka i lirycznego obrazowania. Wielunianin wykonuje gest w liryce najnowszej dość rzadki – zaprasza do wysłuchania tego, co ma do powiedzenia, zachęca do poświęcenia mu kilku chwil, nie strojąc min, bez błazenady i ekwilibrystyki czy erudycyjnego popisu.

- -

„Naga prawda Tyszkiewicz" [WYSTAWA/RECENZJA]
Aleksandra TALAGA-NOWACKA

Twórczość Teresy Tyszkiewicz (nie mylić z łódzką abstrakcjonistką) jest w zasadzie nieustającym performancem. W głównej roli – ciało artystki. „Teresa Tyszkiewicz: dzień po dniu" to wystawa w ms2, z oprowadzaniem kuratorskim dostępnym na profilu facebookowym Muzeum Sztuki.

- -

„Teatr w odcinkach" [RECENZJA]
Paulina IlSKA

Pandemia ograniczyła działalność teatrów? Są instytucje, których nic nie złamie. Teatry zaczęły kręcić… seriale, gatunkowe hybrydy. Przyglądamy się produkcjom łódzkich teatrów: Pinokia, Powszechnego, Nowego i ArtKombinatu Scena Monopolis.

- -

„Jak naprawić związek" [PUBLICYSTYKA]
Monika NOWAKOWSKA

Z mapy Łodzi znika galeria Okręgu Łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Może to dobry moment na przewartościowanie priorytetów i zastanowienie się nad przyszłością i celami stowarzyszenia?

- -

„W obliczu pandemii, lockdownu i zamrażania kultur" [PUBLICYSTYKA/ DZIENNIK JAWNY]
Rafał GAWIN

Podczas pandemii jako wydawcy niszowi cieszymy się, że w ogóle możemy coś robić. Że nie jesteśmy skazani na pracę zdalną, bo nie da się do domu przenieść całego magazynu książek. Że na przykład nie handlujemy butami, które potem będziemy musieli rozdać, tracąc przyszłe zyski czy płynność finansową (kredyt). My i tak prawie wszystko rozdajemy.

- -

„Usłyszeć kryształ. Szkic o poezji Zofii Zarębianki" [POEZJA/RECENZJA]
Maciej BIESZCZAD

Rzeczą zdumiewającą w twórczości literackiej Zofii Zarębianki jest rzucająca się w oczy wielotorowość, wybór wielu odmiennych dróg, chodzenie w profesorskiej todze i skromnym palcie poetki.

- - - -

[MIASTO/ZMYSŁ]
„Ulica tymczasowa"
Piotr SALATA-KOCHANOWSKI

Podobne zaskoczenie, ale innego typu, przeżyłem również w São Paulo, tym razem na słynnej Avenida Paulista, jednej z głównej arterii tej metropolii, z ośmioma pasami ruchu i biegnącą środkiem drogą rowerową. Po obu stronach ulicy piętrzą się tam szklane biurowce i budynki ważnych instytucji. W niedziele (i święta) ta arteria, którą w inne dni przemierza prawie milion osób dziennie, zamienia się w największy deptak w mieście. Na kilka godzin pojawiają się stragany, sceny ulicznych teatrów, przestrzenie cyrkowców, miejsca dla osób medytujących i ćwiczących jogę.

- -

„W teren. Mapa do chodzenia”
Paulina IlSKA

Arystotelesowskie spacery filozoficzne mają długą tradycję. Nie potrzebujemy sprintów i skał. Wystarczy przechadzka, byle niebanalna. Spacery przyrodnicze połączone z liczeniem nietoperzy? Zakamarki Bałut czy opuszczone fabryki? Wycieczki historyczne czy z przewodniczką opowiadającą zmyślone historie? W zasięgu Łodzian są też średniowieczne kościoły, kugel i Fajna Ryba.

- -

„Puszka, butelka, bańka na mleko” [BEZDROŻA LITERATURY]
Maciej ROBERT

Przeciętnemu konsumentowi jest w zasadzie obojętne, z czego pije ulubiony trunek. Ale dla tych, którzy chcą być „true”, sprawa jest poważna. Wystarczy przejrzeć „branżowe” fora, żeby zrozumieć, jak fundamentalną kwestią jest dla niektórych różnica między puszką, butelką a kegiem.

- - - -

FOTOFESTIWAL 2020 – DODATEK SPECJALNY: "Kolekcje"

- -

„We władzy kolekcji”
Przemysław OWCZAREK

Nie wiem, co w zdalnym świecie kolekcjonują dzisiaj dzieci. Za moich szczenięcych czasów kolekcjonowało się żołnierzyki, zagraniczne puszki po znaczki pocztowe i - piramidy na gierkow piwie, spiętrzone w piramidy na gierkowskich regałach. Oto „przęsła” kulturowego mostu łączącego PRL ze światem Zachodu.

- -

„Znaczące obrazy”
Z Istvánem Virágvölgyi, kuratorem kolekcji fotografii „Fortepan”, rozmawia Joanna GLINKOWSKA

Na Węgrzech co roku wyznaczany jest dzień, kiedy mieszkańcy miast mogą wystawić przed dom rzeczy, których chcą się pozbyć. Miklós i jego przyjaciel spacerowali i przeglądali śmietniki w poszukiwaniu skarbów. Trafiali na różne - rzeczy, w tym na stare fotogra fie. Z czasem zorientowali się, że to właśnie zdjęcia są tym, czego z największym zapałem szukają.

* *
KALENDARIUM wydarzeń w lipcu i sierpniu - w Łodzi i województwie łódzkim.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -
Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 07-08/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie:

*- Redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": **TUTAJ***
*- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): **TUTAJ***

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": **TUTAJ**

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne **TUTAJ**